Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO„

Nr 9 (16) — Poniedziałek, 23 marca 1953 r. — Rok II

Młodzież maszeruje „Ostatnim szlakiem generała Świerczewskiego"

Jak już donosiliśmy 18 bm. w województwie rzeszowskim rozpoczęły się obchody związane z 6 rocznicą śmierci gen. Karola Świerczewskiego. Z osad i gmin do miast powiatowych wyruszyły sztafety młodzieży wiejskiej.

25 bm. odbędzie się tradycyjny marsz patrolowy „Ostatnim szlakiem Bohatera - Rewolucjonisty" na trasie Rzeszów-Jabłonka. W tym roku marsze patrolowe będą wielką imprezą o charakterze ogólnopolskim. Wezmą w nich udział drużyny wszystkich zrzeszeń sportowych oraz liczne zespoły młodzieży rzeszowskiej z zakładów pracy, jednostek wojskowych, organizacji społecznych, PO „Służba Polsce", szkół. Uczestnicy marszów swoim udziałem w tej imprezie oddadzą hołd pamięci bohaterskiego Generała.

Około 12 tysięcy aktywistów sportowych i działaczy społecznych bierze udział w pracach komitetów powiatowych, gminnych, gromadzkich, zakładowych i szkolnych, które organizują marsze i przygotowują uroczyste akademie.

W celu zapoznania młodzieży i starszego społeczeństwa z życiem i walką gen. Karola Świerczewskiego przeprowadzono w szkołach, zakładach pracy, kołach ZMP i gromadach woj. rzeszowskiego 2217 odczytów i pogadanek z udziałem blisko 15 tysięcy ZMP-owców, członków kół LPŻ, junaków SP i sportowców.

Gwardia Koszalin przegrywa w Złotowie

W ub. niedzielę odbył się w Złotowie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A pomiędzy miejscową Spójnią a Gwardią z Koszalina. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem złotowian w stosunku 4:1 (2:1).

Widzów ok. 1000.

I Liga piłkarska

Unia Chorzów—CWKS — 3:2 (3:1)

Górnik Radlin—Ogniwo Bytom — 0:2 (0:1)

Kolejarz Poznań—Budowlani Gdańsk — 1:1 (0:1)

Gwardia Kraków— OWKS Kraków — 4:1 (2:1)

Ogniwo Kraków—Budowlani Opole — 2:1 (1:1)

Gwardia W-wa—Budowlani Chorzów — 0:1 (0:0)

TABELKA

Gwardia Kraków	4	6:2
Unia Chorzów	4	5:2
Ogniwo Kraków	3	2:1
Gwardia W-wa	2	2:2
Kolejarz Poznań	2	2:2
Ogniwo Bytom	2	2:2
Budowlani Gd.	2	1:1
OWKS Kraków	2	5:6
Budowlani Chorz.	2	3:4
CWKS	1	3:4
Budowlani Opole	0	2:4
Górnik Radlin	0	1:4

Posypały się pierwsze bramki...

Drużyny koszalińskie przegrywają na własnym boisku

W ub. niedzielę rozpoczął się w całym kraju sezon piłkarski. W naszym województwie na boiska wyszło ponad 40 drużyn reprezentujących klasy A i B.

Przed spotkaniami, zawodnicy jednominutową ciszą uczcili pamięć wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu Towarzysza Stalina.

KS Koszalin — Kolejarz Białogard 3:4 (0:3)



Pierwszy tegoroczny mecz „mistrzowski" w Koszalinie rozegrali piłkarze miejscowego KS-u, goszcząc u siebie białogardzkiego Kolejarza. Spotkanie to, po dość ciekawej grze zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 4:3 (3:0).

Pierwsza połowa gry należała do kolejarzy, którzy umiejętnie wykorzystywali luki w obronie drużyny strzelając kolejno 3 bramki.

W drugiej połowie, obraz gry ulega całkowitej zmianie. Wojskowi coraz częściej goszczą pod bramką przeciwnika i wyrównują do stanu 3:3. W ostatnich minutach gry Kolejarz przechodzi do kontrataku, zdobywając czwartą, decydującą o zwycięstwie bramkę.

Bramki zdobyli: dla Kolejarza — A. Rdzeniewski — 2 oraz Kwiatkowski i Kasprzak — po jednej, zaś dla KS-u — Seredyn, Lech i Kowalski.

Sędziował dość dobrze ob. Wargin ze Złotowa.

W meczu rezerw, drużyna wojskowych zwyciężyła Kolejarza w stosunku 4:2 (3:1). Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Milewski — 2, Jędrzejewski i Rzetelski po 1; dla Kolejarza — Rokoszewski i

Michniewicz. Mecz stał na dobrym poziomie, przy czym więcej z gry mieli gospodarze.

Ciężko wywalczone zwycięstwo Unii Szczecinek

W drugim meczu o mistrzostwo A klasy koło sportowe Start z Koszalina spotkało się z wicemistrzem klasy wojewódzkiej w ub. roku — szczecinecką Unią. Ambitni piłkarze Startu nie ulękli się renomowanych przeciwników, a przeciwnie, przez cały czas meczu prowadzili otwartą grę jak równy z równym. W pierwszej połowie prowadzili nawet w stosunku 2:0 zdobywając bramki przez lewego łącznika Wesołowskiego i prawoskrzydłowego Pertyńskiego. W tym okresie gry, notujemy kilka niebezpiecznych sytuacji pod bramką Startu. Atak Unii wykazuje jednak całkowitą bezradność, nie mogąc zdobyć się na celny i skuteczny strzał. W 25 min. gry Unia zdobywa pierwszą bramkę, a w kilka minut później wyrównuje na 2:2. Wynik ten utrzymuje się do końca pierwszej połowy gry.



Po zmianie pól goście ruszają do ataku, jednak ich akcje rwą się pod bramką Startu, względnie też kończą się niecelnym strzałem. Dopiero w 63 min. lewoskrzydłowy Unii Łukaszewicz z najbliższej odległości strzela trzecią bramkę, zdobywając prowadzenie dla swej drużyny. Kilka minut przed końcem gry środkowy napastnik Unii Żukowski podwyższa wynik na 4:2. Dwie pierwsze bramki zdobyli również Łukaszewicz i Żukowski.

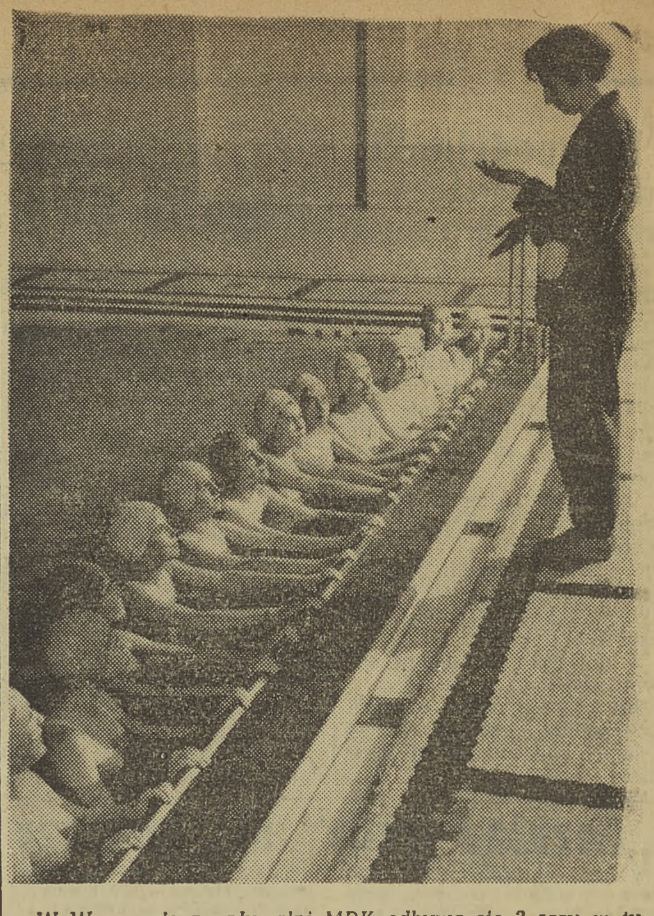
Goście przewyższali piłkarzy Startu techniką i szybkością. Młodzi zawodnicy koszalińscy nadrabiali te braki wielką ambicją i ofiarnością, za co należy im się szczególne uznanie. Gorzej było z kryciem przeciwników. Napastnicy Unii „urywali" się co chwilę, co w kilku wypadkach mogło się zakończyć utratą punktu. Warto podkreślić, że w Starcie zagrali w większości 17 i 18-letni chłopcy.

Sędziował dobrze ob. Bogusławski ze Słupska. Widzów około 3 tys.

W meczu rezerw zwyciężyła Unia w stosunku 4:0.

BUDOWLANI CZŁUCHÓW— FLOTA GDYNIA 0:2

Drugie spotkanie piłkarzy Budowlanych z Człuchowa z gdyńską Flotą przyniosło porażkę Budowlanym w stosunku 0:2.



W Warszawie na pływalni MDK odbywa się 3 razy w tygodniu masowa nauka pływania dla młodzieży szkolnej, którą prowadzą fachowi instruktorzy.

Na zdjęciu: Grupa dziewcząt w czasie nauki pływania.

Foto — CAF.

Umasowić sport wśród kobiet

Sprawa niedostatecznego rozwoju sportu wśród kobiet na terenie woj. koszalińskiego już niejednokrotnie była poruszana na łamach naszego pisma. Stwierdzić jednak należy, że sygnały „Głosu" dotychczas nie znalazły należytego zrozumienia wśród działaczy sportowych. Podobnie jak w ubiegłych latach tak i teraz, wiele dobrze na ogół pracujących kół i zespołów sportowych, ma trudności z wystawieniem chociażby jednej drużyny kobiecej.

Warto tutaj przypomnieć np. rozegrany przed kilkoma tygodniami turniej w ramach ćwierćfinałów Pucharu Polski w siatkówce. W zespole słupskiego Ogniwa zabrakło dwóch czołowych zawodniczek i kierownictwo drużyny z powodu braku rezerw musiało uciekać się do nielegalnego „wypożyczenia" dwóch siatkarek z Ogniwa Koszalin. W mistrzostwach wsi koszalińskiej w tenisie stołowym na ogólną liczbę ponad 80 startujących, widzieliśmy zaledwie 3 zawodniczki.

Jeszcze wyraźniej przemawiają liczby w zestawieniach poszczególnych zrzeszeń. Tak np. Ogniwo na 1.113 członków ma w swych szeregach 310 kobiet, Spójnia — na 2.400 członków — 300 kobiet, Budowlani na 1.017 członków — 49 kobiet. Ogółem na 26.907 sportowców zrzeszonych w ogniwach sportowych, mamy zaledwie 6.385 kobiet, przy czym jednak wiadomo jest, że wiele sportsmenek, zarejestrowanych w kołach i zespołach ogranicza swoją działalność sportową do płacenia składek i figurowania na listach ewidencyjnych.

W ludowych zespołach sportowych sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej pod tym względem. Kobiety - sportsmenki na wsi, stanowią niecałe 20 proc. ogólnej liczby uprawiających systematycznie sport, sportowców wiejskich.

Często w sprawozdaniach referatach i wykazach działacze mówią o niskim poziomie sportu kobiecego w naszym województwie, zwracają uwagę na zbyt słaby liczbowo dopływ kobiet i dziewcząt do sportu. Najczęściej jednak ci sami działacze nie dociekają przyczyn niedostatecznego rozwoju sportu wyczynowego wśród kobiet, nie potrafią połączyć tych dwu nierozerwalnie złączonych w praktyce zagadnień — masowości i wyczynu.

Trudno wymagać, aby koło nie posiadające rezerw mogło w oparciu o szczupłą garstkę „wybranych" uzyskać należyte sukcesy, podnosić poziom sportu wyczynowego, myśleć o tego rodzaju gospodarce na dłuższy okres.

Większość naszych kobiet i dziewcząt — miłośniczek sportu — z podziwem słucha wiadomości o wspaniałych sukcesach lekkoatletek, siatkarek, łyżwiarek, czy koszykarek radzieckich. Ale niejedna z tych dziewcząt, podobnie zresztą jak i działacze, nie zdaje sobie sprawy z tego, że za mistrzyniami i rekordzistkami świata, jak Dumbadze, Zybina, Rudenko, Czudina, Żukowa stoją tysiące i dziesiątki tysięcy kobiet uprawiających systematycznie wf. To są właśnie rezerwy, z których wyrastają późniejsze rekordzistki kraju, Europy i świata.

W interesie instancji sportowych i poszczególnych zrzeszeń i pionów leży jak najszersze korzystanie z doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego.

Sytuacja w sporcie kobiecym wymaga szybkiej zmiany na lepsze. A właśnie korzystanie z doświadczeń radzieckich pomogłoby niejednemu działaczowi zachęcić kobiety do wyjścia na boiska i systematycznego uprawiania wf-u, nauczyłoby jak mobilizować je do systematycznej pracy nad podnoszeniem poziomu swych umiejętności.

Niepełne 25 proc. kobiet w ruchu sportowym winno być poważnym sygnałem dla zrzeszeń i kierownictwa tego ruchu. Trzeba jak najwcześniej rozpocząć konsekwentną pracę nad upowszechnieniem kultury fizycznej wśród kobiet; już od lat szkolnych wpajać w nie zamiłowanie do wychowania fizycznego.

Chcąc zwiększyć liczbę kobiet w naszym ruchu sportowym, KKF-y, ORZZ i ZMP oraz poszczególne zrzeszenia, winny nastawić pracę swych instruktorów na zakrojony na szeroką skalę werbunek kobiet do sportu. Przez pogadanki, odczyty, a przede wszystkim poprzez szczególne zainteresowanie się kobiecym ruchem sportowym, będziemy mogli zwiększyć liczbę kobiet - sportsmenek, a tym samym podnieść poziom sportu wyczynowego.

(l.)

Ze sportu w ZSRR

NA zakończonych niedawno w górach Kazachstanu mistrzostwach narciarskich ZSRR w konkurencjach alpejskich bardzo dobry poziom wykazali zjazdowcy. Na ciężkich trasach, o dużej różnicy wzniesień uzyskiwano znaczne szybkości. Tak np. zwycięzca w konkurencji mężczyzn Filatow miał szybkość średnią na trasie dług. 3000 m. 80 km. na godz., a na niektórych odcinkach nawet 100 km. na godz. Sidorowa, która zajęła pierwsze miejsce wśród kobiet, miała średnią szybkość 70 km. na godz. na trasie dług. 2400 m.

* * *

NA zakończenie sezonu zimowego młoda łyżwiarka z Gorki Awrowa pobiła dwa rekordy ZSRR juniorek: na 1500 m.—2:41.9 oraz w wieloboju — 216,049 pkt.

KOSZYKARZE PRZEGRYWAJĄ W BIAŁOGARDZIE

W ramach rozgrywek o Puchar Miast w koszykówce męskiej reprezentacja Koszalina rozegrała w ub. niedzielę w Białogardzie swe pierwsze spotkanie ze Szczecinem. Zwyciężyli wysoko koszykarze Szczecina w stosunku 113:70 (40:30).

Drugie zwycięstwo słupskiej Gwardii

Rozegrane w ub. niedzielę w Słupsku spotkanie o mistrzostwo III Ligi pomiędzy Gwardią a Stalą Nakło zakończyło się i tym razem zdecydowanym zwycięstwem gwardzistów. Wynik meczu 4:0 (2:0) w zupełności odpowiada przebiegowi meczu. Zespół Stali grał ambitnie i z dużym poświęceniem, lecz duża przewaga techniczna i kondycyjna słupszczan oraz dobra gra linii defensywnych nie pozwalały gościom zdobyć bramki.

Gra stała na dobrym poziomie i przyniosła 4-tysięcznej widowni wiele emocji. Sędziował b. dobrze ob. Gwiech z Wejherowa.

Punkty zdobyli w 11 min. Drożyński, w 19 min. Lizorek, w 46 min. Kaczor oraz w 77 min. Lizorek.

A. Pokusa

Dwa zwycięstwa siatkarzy PTH w Szczecinku

W sali gimnastycznej Szkoły TPD w Szczecinku odbył się ostatnio ciekawy mecz w piłce siatkowej pomiędzy męskimi i żeńskimi zespołami siatkówki Szkoły TPD i Państwowego Technikum Handlowego.

Oba spotkania przyniosły zwycięstwo zespołom PTH.

W siatkówce kobiet siatkarki PTH wygrały w dwóch setach — 15:11 i 15:7. W siatkówce męskiej drużyna PTH zwyciężyła po zaciętej walce w stosunku 2:1.

Teresa Kupiec
Korespondent „Głosu"

Pierwsze próby na BSPO





Korzystając z pierwszych dni pogody, uczniowie szkoły podstawowej w Łęgach, pow. Białogard, przystąpili do pierwszych treningów na wolnym powietrzu. Solidny trening, pierwsze zetknięcie ze sprzętem sportowym, pierwsze próby, to wszystko przyda się młodzieży na próbach na BSPO.

Na zdjęciu: Nauczycielka ob. Popiel przygotowuje młodzież do zdobywania zaszczytnej odznaki.

Niespodzianki na szermierczych mistrzostwach Polski

W czwartym dniu mistrzostw szermierczych Polski zakończono turniej w szpadzie. Walki przyniosły szereg niespodzianek. Do nich należy wyeliminowanie naszych olimpijczyków: zeszłorocznego mistrza Polski—Rydza w ćwierć finale oraz Krajewskiego w półfinale.

W finale najlepiej wypadł najmłodszy uczestnik mistrzostw Jaroń z Warszawy, który zdobył tytuł mistrza Polski. Drugie miejsce zajął Rybicki z Łodzi przed Lachowskim (Stalinogród).

Walki stały na ogół na słabym poziomie.

Po czterech dniach w punktacji ogólnej prowadzi Stalinogród — 105 pkt. przed Warszawą. — 94 pkt.

Przed mistrzostwami Polski w boksie

Słupska Gwardia hegemonem pięściarskim w województwie koszalińskim

Zakończone tydzień temu indywidualne mistrzostwa województwa w boksie zgromadziły na starcie około 50 czołowych pięściarzy okręgu koszalińskiego. Impreza ta rzuciła wiele światła na obecny poziom boksu w naszym województwie, uważanych dotąd za jeden ze słabszych w kraju.

Stwierdzić należy, że poziom tegorocznych mistrzostw był znacznie wyższy niż w latach ubiegłych. Podobnie organizacja zawodów, spoczywająca w rękach miejscowego „Startu“ stała na niezłym poziomie.

Już na podstawie zgłoszeń można wiele mówić o wynikach pracy poszczególnych ośrodków. W tym roku, jeśli chodzi o pierwsze miejsce, sytuacja nie zmieniła się. Hegemonia słupskiej Gwardii jest nadal widoczna, czego najlepszym dowodem jest fakt zagarnięcia przez pięściarzy słupskich aż 7 tytułów. Z walki o drugie miejsce zwycięsko wyszedł młodziutki zespół złotowskiej Spójni. Systematyczna praca działaczy i zawodników Złotowa dała dobre wyniki. Już dzisiaj Złotów jest groźnym przeciwnikiem dla każdego ośrodka pięściarskiego w województwie. Na czoło wybijają się tutaj utalentowany Hesler w wadze piórkowej i Planutis w średniej. Tego ostatniego, chętnie widzielibyśmy w dziesiątce mistrzów. Niestety, niesłuszny werdykt sędziowski odebrał Planutisowi tytuł i prawo walki o mistrzostwo Polski. Dobrze zapowiada się także Skowera, o którym niewątpliwie usłyszymy jeszcze niejednokrotnie.

Oceniając możliwości naszych reprezentantów w Poznaniu, stwierdzić trzeba, że nie są oni pozbawieni pewnych szans. Tacy zawodnicy jak Rozpierski, Kosicki, Szulc czy Łysiak będą trudnymi przeciwnikami nawet dla najlepszych.

Mistrzostwa województwa mamy już poza sobą. Dzisiaj rozpoczynają się pierwsze przedboje o zaszczytny tytuł mistrza Polski. Niezależnie od wyników, jakie nasi reprezentanci uzyskają, Sekcja Boksu WKKF oraz działacze i trenerzy winni wyciągnąć z ostatniej imprezy właściwe wnioski: pracować systematycznie. O tym, że tylko ciągła, wytężona praca może dać dobre rezultaty, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. A właśnie tej systematyczności brak zarówno w pracy samej Sekcji jak i poszczególnych ośrodków.

M. Ż.



15. III. 1953 r. w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego nastąpiło centralne otwarcie sezonu wiosenno-letniego. Zebrane delegacje wszystkich zrzeszeń wysłuchały przemówienia przewodniczącego GKKF Wł. Reczka.

Na zdjęciu: Nowe zrzeszenie sportowe „Start" w czasie defilady.

Foto — CAF.

„Rozkład jazdy“ dla piłkarzy

W całym województwie rozpoczęły się w ub niedzielę rozgrywki o mistrzostwo klasy A i B. (Klasa C startuje w późniejszym terminie). Chcąc zorientować naszych czytelników gdzie i kiedy będą występować poszczególne drużyny podajemy kalendarzyk rozgrywek dla obu klas.

29.III.

Kolejarz Białogard — Stal Drawsko
Spójnia Darłowo — Kolejarz Słupsk
Kolejarz Świdwin — Spójnia Złotów
Gwardia Koszalin — Kolejarz Szczecinek
Unia Szczecinek — KS Koszalin

6.IV.

Kolejarz Słupsk — Kolejarz Białogard
Spójnia Złotów — Spójnia Darłowo
Kolejarz Szczecinek — Kolejarz Świdwin
Start Koszalin — Gwardia Koszalin
Stal Drawsko — Unia Szczecinek

12.IV.

Kolejarz Szczecinek — Kol. Białogard
Start Koszalin — Spójnia Darłowo
KS Koszalin — Kolejarz Świdwin
Stal Drawsko — Gwardia Koszalin
Spójnia Złotów — Unia Szczecinek

19.IV.

Kolejarz Białogard — Start Koszalin
Spójnia Darłowo — KS Koszalin
Kolejarz Świdwin — Stal Drawsko
Gwardia Koszalin — Kolejarz Słupsk
Unia Szczecinek — Kolejarz Szcz.

26.IV.

KS Koszalin — Stal Drawsko
Spójnia Złotów — Kolejarz Słupsk
Kolejarz Szczecinek — Start Koszalin
Spójnia Darłowo — Kolejarz Białogard
Kolejarz Świdwin — Gwardia Koszalin

KLASA B (GRUPA PÓŁNOC)

29.III.

Gwardia Koszalin — Gwardia Słupsk
LZS Sławno —Kolejarz Sławno
LZS Mielno — Kolejarz Ustka
Spójnia Sianów — Kolejarz Koł.
Gwardia Darłowo — Spójnia Koszalin

6.IV.

Gwardia Słupsk — Gwardia Darłowo
Kolejarz Koł. — Spójnia Koszalin
Kolejarz Ustka — Spójnia Sianów
Kolejarz Sławno — LZS Mielno
Gwardia Koszalin — LZS Sławno

12.IV.

LZS Sławno — Gwardia Słupsk
LZS Mielno — Gwardia Koszalin
Spójnia Sianów — Kolejarz Sławno
Spójnia Koszalin — Kolejarz Ustka
Gwardia Darłowo — Kolejarz Koł.

19.IV.

Kolejarz Koł. — Gwardia Słupsk
Kolejarz Ustka — Gwardia Darłowo
Kolejarz Sławno — Spójnia Koszalin
Gwardia Koszalin — Spójnia Sianów
LZS Sławno — LZS Mielno

26.IV

Gwardia Słupsk — LZS Mielno
Spójnia Sianów — LZS Sławno
Spójnia Koszalin—Gwardia Koszalin
Gwardia Darłowo — Kolejarz Sławno
Kolejarz Koł. — Kolejarz Ustka

KLASA B (GRUPA POŁUDNIE)

29.III.

Kolejarz Złoc. — Gwardia Bytów
Budowlani Bytów — Włókniarz Złoc.
Szczecinek — Debrzno
Unia Czaplinek — Spójnia Wałcz
Budowlani Człuchów — Unia Połczyn

6.IV.

Gwardia Złotów — Budowlani Człuchów
Spójnia Wałcz — Unia Połczyn
Debrzno — Unia Czaplinek
Włókniarz Złoc. — Szczecinek
Kolejarz Złoc. — Budowlani Bytów

12.IV.

Budowlani Bytów — Gwardia Złotów
Szczecinek — Kolejarz Złoc.
Unia Czaplinek — Włókniarz Złoc.
Unia Połczyn — Debrzno
Budowlani Człuchów — Spójnia Wałcz.

Wszystkim spotkaniom drużyn kl. A towarzyszyć będą przedmecze rezerw, jakie bezwzględnie te drużyny winny posiadać. Terminarz rezerw jest więc identyczny z terminarzem kl. A.

Dalszy ciąg kalendarza rozgrywek w następnym numerze „Głosu Sportowca“.

Silna konkurencja w zawodach o Memoriał Czecha i Marusarzówny



Tradycyjne zawody narciarskie o memoriał Br. Czecha i Heleny Marusarzówny będą w tym roku imprezą niezwykle ciekawą. Oprócz czołówki narciarzy polskich zobaczymy na starcie najlepszych zawodników państw demokracji ludowej: Węgier, CSR i Rumunii oraz Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Reprezentanci NRD i Węgier nadesłali już imienny skład swoich zespołów.

Zawody odbędą się w dniach 26—29 bm. w Zakopanem.

Pierwsza w pracy — pierwsza w sporcie

Jadwiga Młynarczyk

Niewielu jest takich sportowców w naszym województwie, którzy by nie znali popularnej sportsmenki — Jadwigi Młynarczyk z białogardzkiego Kolejarza. Jadzię można bowiem spotkać zarówno na bieżni jak i na boisku siatkówki czy koszykówki.

Ale nie każdy wie, że tow. Młynarczyk z takim zapałem i poświęceniem z jakim uprawia sport, przygotowuje dzieci szkolne do systematycznego uprawiania wf-u. Tow. Młynarczyk jest bowiem nauczycielką wf w szkole podstawowej Nr 2 w Białogardzie. W trzech ostatnich klasach — 5, 6 i 7 prowadzi lekcje z młodzieżą, wpajając jej zamiłowanie do sportu, ucząc teorii i wyjaśniając znaczenie kultury fizycznej w naszej ojczyźnie. Dzieci lubią swą młodą nauczycielkę i gromadnie przychodzą na popołudniowe godziny przysposobienia sportowego. Przy siatkówce, dwu ogniach i innych grach i ćwiczeniach czas tak prędko mija, że za każdym niemal razem trzeba przypominać młodym miłośnikom sportu o potrzebie przygotowania lekcji na następny dzień.

Jej praca w szkole, chociaż niełatwa, szczególnie przy braku sali gimnastycznej i odpowiedniej ilości sprzętu daje dobre wyniki. Jak już wspomnieliśmy, młodzież lubi sport i z pewnością w następnych latach jej wychowankowie dołączą do czołówki sportowców miasta, a może i powiatu. Śmiało bowiem można stwierdzić, że tow. Młynarczyk daje im dobre przygotowanie do pracy sportowej.

Tow. Młynarczyk nie ogranicza się do pracy zawodowej. Po południu nauczycielka z młodzieńczym zapałem oddaje się pracy społecznej. W sali Kolejarza, pod jej bacznym okiem trenują dziewczęta miejscowego koła. Warto tu zaznaczyć, że jeszcze niedawno, bo przed kilkoma tygodniami tow. Młynarczyk pracowała dodatkowo w białogardzkim PKKF-ie zastępując przewodniczącego, przebywającego na kursie szkoleniowym.

Jadzię Młynarczyk, mimo jej młodego wieku — ma dopiero 20 lat — z powodzeniem można nazwać starą zawodniczką. Od pierwszego startu w Biegach Narodowych, który zapoczątkował jej karierę sportową minęły już 4 lata. Przez ten cały okres, zachęcana przez brata, również dobrego sportowca, brała żywy udział w każdej niemal imprezie startując w wielu konkurencjach.

W siatkówce, jako „kadrowa“ zawodniczka swego zrzeszenia niejednokrotnie wywalczała dla swego zespołu czołowe miejsca. Zajęła się treningami lekkoatletycznymi. Pod kierownictwem brata rozpoczęła przygotowanie do rzutów i w niedługim czasie stała się najlepszą miotaczką w województwie, osiągając szereg b. dobrych wyników.

Aby zobrazować w pełni osiągnięcia tow. Młynarczyk i jej stosunek do życia, warto podkreślić, że systematycznie podnosi swe kwalifikacje zawodowe. Korzystając z dogodnych warunków rozwoju, jakie nasze państwo stworzyło sportowcom, zdobyła ona kwalifikacje przodownika wf i nauczycielki wf. Odwdzięczając się państwu za umożliwienie jej zdobycia zawodu, tow. Młynarczyk pracuje sumiennie zarówno nad powierzoną jej młodzieżą, jak i nad sobą samą. W ten sposób młoda nauczycielka — ZMP-ówka, godnie realizuje hasło rzucone sportowcom: „Pierwsi w pracy — pierwsi w sporcie“.

Mistrzostwa łyżwiarskie Polski juniorów w jeździe figurowej



Na sztucznym lodowisku w Stalinogrodzie rozpoczęły się I Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej juniorów. W pierwszym dniu zawodów odbywała się jazda obowiązkowa.

W konkurencji dziewcząt prowadzi Jankowska (Stal) przed Wawrzyniak (Stal) i Machinek (Budowlani). W mistrzostwach biorą udział członkowie sekcji łyżwiarskich Stali, Budowlanych i Górnika.

E. Szatrow

Druga szkoła

Wczesnym rankiem musiał wyjechać z Moskwy w daleką podróż. Cały dzień zajęty był przygotowaniami do lotu i dopiero późnym wieczorem, ubrany w skórzany płaszcz, udał się do miasta.

Lotnik odnalazł poszukiwany przez siebie dom i wszedł tam, gdzie znajdowała się sala gimnastyczna. Miejsce to było mu dobrze znane. Na tych samych przyrządach wykonywał niegdyś ćwiczenia gimnastyczne, do tych samych koszy celował piłką...

Czyż to jest słuszne, że jego syn nie może tu teraz uczyć się? — zrobiło mu się przykro.

Lotnik poinformował się, gdzie przyjmuje dyrektor i udał się na II piętro.

Musi mnie wysłuchać — myślał — wprawdzie Borys nie jest herkulesem, lecz przecież w jego wieku i ja też nie należałem do najsilniejszych. A sport dopomógł mi bardzo w nauce pilotażu...

Pochłonięty myślami zatrzymał się przed drzwiami gabinetu dyrektora.

Jakiś siwy, zlekka przygarbiony mężczyzna mówił do dyrektora: zawsze byłem zdala od sportu, lecz mimo to bardzo ubolewam, że moja Irena nie będzie miała możliwości uczyć się lekkoatletyki.

— Zrozumcie profesorze, że nie jesteśmy w stanie przyjąć wszystkich. Kandydatów mamy wielu. Przyjmujemy wyłącznie młodzież specjalnie uzdolnioną w dziedzinie sportu.

— Moja córka przecież ma doskonałe wyniki w sporcie, posiada odznakę BGTO. I przecież chce przyjść do was nie tylko dlatego, że rodzice sobie tego życzą. Ma skierowanie instruktora sportowego i zezwolenie wychowawców...

Niewątpliwie tak jeden jak i drugi ojciec znalazłby dość argumentów dla przekonania dyrektora, by przyjął ich dzieci do szkoły sportowej, by Borys został uczniem oddziału gimnastycznego, a Irena lekkoatletycznego.

Lecz równocześnie z nimi do młodzieżowej szkoły sportowej Rejonu Frunzeńskiego przyszło jeszcze 1600 kandydatów.

Szkoły sportowe Ministerstwa Oświaty mają wielkie znaczenie dla wychowania fizycznego młodzieży radzieckiej. W szkołach ogólnokształcących od pierwszej klasy pracuje się nad wychowaniem fizycznym. W wieku 11 — 12 lat wielu z młodzieży chce specjalnie zajmować się sportem. Wtedy chętni zapisują się do szkolnych zespołów sportowych. Po roku lub dwóch, znajdują się znów wśród nich tacy, którzy chcą się poważnie poświęcić różnym gałęziom sportu. Większą korzyść da im współzawodnictwo z kolegami na równym poziomie sportowym. Toteż młodzieżowe szkoły sportowe cieszą się wielkim powodzeniem. W takiej szkole mogą uczyć się lekkoatletyki, gimnastyki, sportu kolarskiego, sportów zimowych oraz gimnastyki akrobatycznej.

Uczniowie z wielkim zainteresowaniem odnoszą się do nauki.

W szkole jest około 400 uczniów — większość z nich to elita sportowa szkół ogólnokształcących. Są to pierwsi pomocnicy instruktorów, członkowie rad sportowych, kierownicy sekcji oraz aktyw sportowy. Początkowo czują się w szkole nieco onieśmieleni, gdyż okazuje się, że nie są żadnymi rekordzistami, tylko zwykłą grupą nowicjuszy.

Wykładowców mają doskonałych. Np. starszy trener Natalia Michajłowna Porszniewa, która nie tylko jest mistrzem sportu, lecz w ubiegłym roku zdobyła nawet mistrzostwo Związku Radzieckiego w rzucie kulą.

Trenerzy uważnie obserwują nowy narybek. Doświadczonym okiem spostrzeże Natalia Michajłowna, która z dziewcząt lekkoatletek może dobrze rzucać, która będzie dobrze biegała, a która ma znów zdolności w jakimś innym kierunku. Wszystkie szczegóły należy brać pod uwagę.

Trzeba zwrócić uwagę i na Irenę. Dziewczynka jest niezgrabna, ruchy jej są ciężkie, lecz ile w niej wytrwałości i gorącej chęci, aby opanować technikę sportu. Jeżeli poświęci się jej więcej czasu i wysiłku — może stać się w przyszłości niezłą lekkoatletką.

Wyniki szkoły sportowej dają się poznać nie od razu. W ubiegłym roku 18 lekkoatletek zdobyło kategorie sportowe III i młodzieżowego stopnia. Szura Kuźmina ma rzuty piłką powyżej 29 m, Irma Skobelewa przebiega 400 m w czasie 68,2 sek, Rita Łaginaja w skoku w dal osiągnęła wynik 4,35 m.

Piętnastoletnia Tania Małanina z 34 szkoły wygląda na małą dziewczynkę. Jest niższa od swych rówieśniczek, lecz jakie odnosi sukcesy w rzutach kulą i w skokach. Tania skacze na 1,30 m, — a to przecież jest norma III kategorii dla dorosłych, i to norma zwiększona. Tania będzie w szkole jeszcze 2 — 3 lata, podrośnie, wzmocni się fizycznie, doszlifuje technikę skoku. I nikt nie będzie zdziwiony, jak Małanina zostanie sportsmenką I kategorii. Wielu absolwentów szkoły dokonało już tego.

Mistrzostwo nie spada samo z nieba. Trzeba długo i wytrwale pracować nad sobą. Jeżeli np. młode lekkoatletki dziesiątki razy muszą ćwiczyć wyrobienie startu w biegu, albo odbicia w skoku, to zdaje się, że jeszcze usilniejszej pracy wymaga od sportowca każdy element gimnastyki.

Jedną z grup oddziału gimnastycznego kieruje W. L Gemborik. Tu trenują 15 — 17 letni chłopcy. Ćwiczą zwisy. Kolejka Włodzimierza Nazarowa — ucznia 6 klasy 31 szkoły. Jeden rzut nogami — hop — i ręce chłopca chwyciły sprężyście równoległe drążki. Następnie rozhuśtał się i skoczył. Dalsze ćwiczenia bardziej proste wykonał Wołodia zupełnie prawidłowo, lecz niedostatecznie precyzyjnie. Jednak poszczególne elementy ćwiczenia były bez zarzutu.

Komsomolec Wołodia Nazarow — syn robotnika jednej z moskiewskich fabryk — już jako 10-letni chłopiec zaczął interesować się sportem. Po ukończeniu 12 lat został przyjęty do szkoły sportowej. Po 3-ch latach pracy nad sobą osiągał duże sukcesy w sporcie. Lubi pływać, jeździć na łyżwach, nartach i grać w koszykówkę. Jego najbliżsi koledzy również są wielostronnymi sportowcami, lecz wszyscy uważają, że gimnastyka jest matką sportu.

Wołodia jest kierownikiem sekcji gimnastycznej dla początkujących w 31 szkole. Stara się przelać swe doświadczenie i teorię zdobytą w szkole sportowej na swych młodszych towarzyszy.

Organizatorami sportowymi w swoich szkołach są też Anatolij Czyżow, Natasza Seredenko, Wadym Ałoński, Tania Małanina, Juryj Koropkow i wielu innych.

Ktoś z czytelników może zadać pytanie, czy młodzież nie poświęca zbyt dużo czasu sportom? Czy lekkoatletyka nie przeszkadza czasem algebrze lub fizyce?

Nie. Na zajęcia w szkole sportowej przeznacza się tylko 4 godziny tygodniowo. A prócz tego, do szkoły nie przyjmuje się złych uczniów. Postępy w nauce są pilnie notowane i w wypadku opuszczenia się w jakimś przedmiocie uczeń może być usunięty ze szkoły. Trenerzy dokładnie przeglądają świadectwa szkolne. Jeżeli któryś z uczniów ma nie tylko dwójki lecz nawet trójki — wydala się go czasowo ze szkoły sportowej.

Jednakże rzadko się to zdarza. Przeważnie dobry uczeń jest dobrym sportowcem i na odwrót.

W ubiegłym roku wśród uczniów szkoły sportowej było 41 z klasy 10. 18 z nich otrzymało maturę ze złotym czy srebrnym medalem.

Szkoła sportowa Rejonu Frunzeńskiego przeżywa obecnie gorący okres. W salach, na wolnym powietrzu odbywają się treningi, masowe gry sportowe i zawody przygotowujące młodzież do pokazowego wieczoru dla rodziców. Za swe postępy w nauce odpowiada każdy uczeń przed wykładowcą i kolektywem szkolnym — lecz najważniejsza jest odpowiedzialność wobec rodziców.

* * *

Jesteśmy przekonani, że nasz znajomy lotnik na tym wieczorze będzie mógł cieszyć się postępami swego Borysa, a profesor spostrzeże korzystną zmianę w swojej córce i jeszcze raz pożałuje, że sam nigdy nie brał udziału w sporcie.

(„Ogoniok" Nr 9)